

Danuta Waniek

UGRUPOWANIA POLITYCZNE A NIEPODLEGŁOŚĆ. U ŹRÓDEŁ POLSKIEJ PAŃSTWOWOŚCI W 1918 R.

1. Wprowadzenie

Wydarzenia, które złożyły się w 1918 r. na odzyskanie przez Polskę niepodległości zostały przez polską historiografię wielokrotnie opisane z różnych perspektyw ideowo-politycznych. Literatura naukowa – zwłaszcza historyczna i zwłaszcza w ostatnich latach – dostarczyła nam wiele nowych danych, z różnych przyczyn przemilczanych, deformowanych lub do końca nie rozpoznanych w całym minionym stuleciu. Stąd wiedza o politycznych źródłach II Rzeczypospolitej może być dziś w pewien sposób odkrywana na nowo: nie działa cenzura, dostępne są informacje płynące z różnych źródeł geograficzno- historycznych, co niewątpliwie stymuluje pożyteczny proces wypełniania „białych plam”. Wydawało by się, że po różnorodnych doświadczeniach odpadły powody, dla których liczono by na doraźne pożytki wynikające z manipulowania historią.

A jednak tak nie jest. O historię sprzed stu laty (i późniejszą) toczy się nieustanny spór, podporządkowany często aktualnym celom politycznym. W ten sposób w historię nieustannie wkracza polityka, która posługuje się nią często dość dowolnie, czyniąc z prawdy historycznej instrument służący uzasadnianiu obecnych postaw i koncepcji politycznych, a także rozgrywaniu dzisiejszych interesów, często odległych od przywoływanych faktów i okoliczności nie tylko w czasie. Stąd nader często próbuje się zastępować historię mitem, co nauka uważa za zjawisko szczególnie groźne. Znana jest na ten temat sarkastyczna konstatacja Jerzego Łojka, że „historia nie jest nauką, tylko przerabianą nieustannie polityką”¹. W świetle tej konstatacji polityka historyczna jest nie do uniknięcia. Dziwić może jedynie jej żywotność i wymiar.

¹ *Społeczeństwo i polityka*, red. K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2002, s. 277.

W kontekście tym zjawiskiem szczególnie niepokojącym stało się zawłaszczanie historii przez prawą stronę sceny politycznej, która przyzwyczaiła się zwłaszcza do mitologizowania udziału swych politycznych protoplastów w staraniach o odrodzenie polskiej państwowości. W szczególności dotyczy to zamazywania roli i determinacji PPS w walce o niepodległość II Rzeczypospolitej oraz demokratycznego modelu państwa.

Warto więc prześledzić sposób i powody, dla których w okresie rozbiorów Polacy organizowali się w sposób polityczny, co ostatecznie zaowocowało tym, że w pamiętnym roku 1918 błyskawicznie opanowali terytorium trzech zaborów, na którym odradzała się II Rzeczpospolita. Korzystny dla odzyskania niepodległości splot wydarzeń międzynarodowych wzmocniony został wyjątkową aktywnością ówczesnych polskich elit politycznych. Rok 1918 ujawnił, że Polacy mają swoje wojsko pod polskim dowództwem (a nawet własny już wywiad wojskowy), aktywne (aczkolwiek rozdrobnione) partie polityczne i znanych w Europie liderów. Powojenne nastroje w Europie (radyzacja mas) i klęska zaborczych monarchii w wojnie światowej wpływały na upowszechnianie się nastrojów republikańskich. Z tego to przede wszystkim powodu upadł skutecznie pomysł na odbudowę niepodległej Polski w oparciu o monarchię konstytucyjną. W tej sytuacji (mimo oporów endecji) szybko okazało się, że aktem konstytuującym państwo polskie staną się wybory do Sejmu Ustawodawczego, które zostały przeprowadzone „z marszu”, bo już w styczniu 1919 r. Wzięły w nich udział ugrupowania takie, jakie wtedy istniały; mające niejednokrotnie w swym dorobku nie tylko bogatą i dramatyczną działalność niepodległościową, ale i przeszłość naznaczoną ugodowością wobec zaborców².

Jednakże – jak sądzę – przy uwzględnieniu całej złożoności ówczesnych wydarzeń można zaryzykować stwierdzenie, że poza przegraną wszystkich państw zaborczych w wojnie – po stronie polskiej siłą państwowotwórczą była zdolność organizacyjna i determinacja stronnictw politycznych do organizowania niepodległej Rzeczypospolitej³. To, co dzieliło ówczesnych przywódców politycznych dotyczyło modelu ustrojowego państwa i zasięgu niezbędnych, postępowych reform społecznych.

Jesienią 1918 r. zaczęło się jednakże lewicowo i demokratycznie, choć Józef Piłsudski – do niedawna towarzysz Wiktor – już przed wybuchem wojny w 1914 r. wysiadł z PPS na przystanku „niepodległość”, przyjmując pozycję przywódcy o charakterze ponadpartyjnym.

² Należy zauważyć, że na gruncie formalnym do końca XIX w. prawo nie ingerowało w istnienie i działalność partii politycznych, z wyjątkiem przepisów odnoszących się do działalności, mającej wobec państwa charakter „wywrotowy”. W zaborze austriackim funkcjonowanie partii politycznych odbywało się na podstawie ustawy „O prawie stowarzyszania się” z 15 XI 1867 r. W zaborze pruskim ustawę o podobnym tytule uchwalono dopiero 19 IV 1908 r. („ustawa o stowarzyszeniach”). Natomiast w zaborze rosyjskim dopuszczalność stowarzyszania się traktowano ograniczająco, a przepisy dotyczące partii politycznych znajdowały się w ustawodawstwie karnym. Nie trudno więc zauważyć, że pod względem formalnym partie polityczne miały najtrudniejszą sytuację w zaborze rosyjskim, a w szczególności dotyczyło to partii lewicowych.

³ Nie bez znaczenia dla pobudzania aktywności politycznej na ziemiach polskich pozostawał fakt, że część ówczesnych działaczy zdobywała również doświadczenie parlamentarne: w Galicji od 1817 roku funkcjonował Sejm Stanowy z siedzibą we Lwowie, gdzie dyskusje odbywały się w języku polskim. Po 1848 r. w parlamencie austriackim i w pruskim funkcjonowały Koła Polskie. W Dumie Koło Polskie utworzono po raz pierwszy po wyborach w 1906, w których brało udział Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Zdobyło wówczas 34 mandaty.

W kontekście tym warto więc prześledzić źródła społeczne i kryteria ideowe, jakie składały się na sposób wyłaniania się nowoczesnych ruchów partyjnych, organizujących różnorakie środowiska polskie w warunkach braku własnej państwowości. Warto uczynić to chociażby dlatego, że ukształtowane wówczas podstawowe nurty ideowe, w II Rzeczypospolitej prowadzące ze sobą wyniszczający, śmiertelny bój (Bereza Kartuska), zahibernowane w warunkach politycznych Polski Ludowej, odżyły w większości z całą mocą w rzeczywistości III Rzeczypospolitej. Po chwilowej euforii roku 1989 (skąd to znamy) w procesy politycznej rewitalizacji wdarła się natychmiast polityka historyczna, znajdująca często pożywkę w doświadczeniach minionego systemu ustrojowego, a zwłaszcza tych, które charakteryzowały okres stalinizmu. A przecież takie cechy, jak: wrogość endecji do lewicy, chwiejność i zróżnicowanie ruchu ludowego, angażowanie się polityczne kleru, skłonność do rozdrobnienia politycznego, z którego trudno złożyć większość parlamentarną, postawy roszczeniowe wobec państwa w zamian za rzeczywiste lub domniemane zasługi dla niepodległości oraz partyjniactwo silniejsze niż dobro wspólne – nie pojawiły się dopiero w minionym dwudziestoleciu.

Można nawet powiedzieć, że były od zawsze.

Proces kształtowania się nowoczesnych partii politycznych to odrębny, ważny wątek historii politycznej Polski. Warto sięgnąć więc do źródeł, bo one mają dziś często ciąg dalszy.

Im więcej na ten temat wiemy, tym trudniej będzie nami manipulować.

2. Skutki doświadczeń powstańczych

Różnorakie źródła historyczne wskazują, że ponad stuletni okres rozbiorów nie stanowił „białej plamy” w procesie organizowania się różnych środowisk społecznych i to zarówno na ziemiach polskich, jak i na emigracji. Rozbudzona świadomość społeczna w okresie Oświecenia musiała dać impulsy emancypacyjne, wiodące do „europejskiej drogi nowożytnej wolności”⁴. Na przestrzeni całego XVIII stulecia nie było w zasadzie bardziej znaczącego polskiego skupiska społecznego, które nie wzięło by na siebie istotnych zadań organizatorskich o charakterze środowiskowym, niepodległościowym, lub politycznym.

Do upadku powstania styczniowego głównym motywem aktywności było organizowanie się wokół walki o odzyskanie niepodległości. Ta niezwykła aktywność charakteryzowała w pierwszym rzędzie polską popowstaniową emigrację po roku 1830, obecną w różnych ośrodkach europejskich. Wystarczy przypomnieć, że to na wychodźstwie powstał pierwszy poważny obóz polityczny, grupujący w latach czterdziestych XIX stulecia wokół księcia Adama Czartoryskiego prawą stronę emigracyjnej sceny politycznej (Hotel Lambert). W programach tego obozu dominowały jednak wątki zachowawcze. Przypomnijmy chociażby, że według liderów tego obozu przyszła Polska powinna odrodzić się jako monarchia konstytucyjna.

⁴ M. Siemek, *Oświecenie – polskie lekcje nieodrobione*, [w] *Dogmatyzm, rozum, emancypacja. Tradycje Oświecenia we współczesnym społeczeństwie polskim*, red. P. Zuk, Warszawa 2005, s. 18.

Nie była to jednak tendencja dominująca w ówczesnej polskiej myśli politycznej; środowiska emigracyjne o charakterze demokratycznym powołały w 1832 r. do życia na terenie Francji Towarzystwo Demokratyczne Polskie, a w cztery lata później wydały w Poitiers *Manifest*. Ten zapomniany dziś dokument zapowiadał, że przysza Polska będzie ludowa, demokratyczna i sprawiedliwa, gwarantująca szerokie wolności obywatelskie, równość wszystkich wobec prawa oraz zastąpienie monarchii przez republikę.

Na lewo od Towarzystwa Demokratycznego Polskiego ukonstytuowały się w 1835 r. w Anglii Gromady Ludu Polskiego – Humań i Grudziąż. Członkowie tych gromad przewidywali w przyszłej Polsce przeprowadzenie głębokich reform społecznych, łącznie z likwidacją prywatnej własności ziemi. Andrzej Chwalba pisze, że po 1831 r. „Polska zaistniała w europejskiej publicystyce, ideologii, życiu artystycznym, literaturze pięknej w o wiele większym stopniu niż gdy była krajem niepodległym”⁵. W ten sposób środowiska emigracyjne torowały drogę postępowej myśli społecznej w myśl hasła „wolność, równość, niepodległość”, która z różnych powodów miała nikłe szanse na upowszechnienie na ziemiach polskich.

Na terenie Królestwa Polskiego „spiskowano” w tym czasie przede wszystkim na rzecz odzyskania niepodległości. W 1835 r. w Krakowie założono konspiracyjne Stowarzyszenie Ludu Polskiego (miało ono swoich emisariuszy na Litwie i Wołyniu), a w 1837 r. pod Bochnią – Konfederację Powszechną Narodu Polskiego; w Warszawie – Związek Narodu Polskiego, a na terenie poznańskiego utworzono w 1839 r. Centralizację Poznańską. W latach czterdziestych XIX w. w kieleckim i w lubelskim prowadził działalność konspiracyjną ksiądz Piotr Ściegienny, adresując ją w szczególności do chłopów. Oczywiście, przypomniane tu nazwy nie były jedynymi formami organizowania się w duchu niepodległościowym różnorakich polskich środowisk patriotycznych; było ich znacznie więcej i stanowiły naturalny zaczyn pod budowę przyszłych struktur politycznych.

Szczególną uwagę należy jednak zwrócić na pojawienie się w toku ożywienia politycznego przed powstaniem 1863 r. dwóch ugrupowań charakterystycznych dla ówczesnych podziałów nazw, spinających bloki polityczne na tle stosunku do niepodległości: obóz **Białych**, grupujący konserwatywno-liberalne koła ziemiańskie, które opowiadały się za autonomią Królestwa Polskiego w ramach imperium rosyjskiego oraz bardziej radykalny obóz **Czerwonych**, postrzegany jako demokratyczny nurt ruchu niepodległościowego, tworzony w szczególności przez koła młodzieży inteligenckiej Warszawy i Kijowa, sybiraków i postępowe mieszczaństwo. Czerwoni walkę o niepodległość łączyli z programem reform społecznych, a w szczególności z bezwarunkowym uwłaszczeniem chłopów⁶.

Upadek powstania styczniowego zdecydował o zapaści dotychczasowych działań organizatorsko-politycznych. Skutek ten był dalekosiężny, ponieważ koniec XIX stulecia stanowił w całej Europie okres powstawania nowoczesnych partii politycznych. Jednakże na ziemiach polskich – bezpośrednio za przyczyną powstania z 1863 r. – działo się w tym czasie inaczej. „Powstanie styczniowe wyczerpało Kró-

⁵ A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000, s. 290.

⁶ Nazw tych używa w swoich publikacjach Stefan Kieniewicz w „Powstanie styczniowe”. Warszawa 19

lestwo. Na pewien czas zapadła «cisza grobów». Rzeczywistość uczyła egoizmu, czyniła go właściwą postawą życiową⁷. W opisach historycznych znajdziemy później stwierdzenie, że żadna klęska „nie przeorała życia polskiego tak gruntownie, żadna nie zaciążyła z siłą tak niezwykłą na umysłach dwóch co najmniej pokoleń następnych”⁸, jak powstanie styczniowe. Pokłosiem tego było pojawienie się dążeń ugodowych, które otrzymały nazwę „trójlojalizmu”⁹.

Po kilkunastu latach sytuacja powoli ulegała ożywieniu, w dużej mierze pod wpływem filozofii pozytywistycznej (nie pozbawionej przecież elementów ugodowości) i zmian dokonujących się w ówczesnej Europie. Polska młodzież studiowała w różnych ośrodkach akademickich, w których wówczas pulsowało od dyskusji o charakterze politycznym, w tym również odnoszących się do kwestii niepodległości. W. Pobóg-Malinowski uważał, że to właśnie na gruncie myśli pozytywistycznej wyrastały na ziemiach polskich rozmaite nurty polityczne – „od ugodowego do najbardziej radykalnego”. Zwracając uwagę na początki polskiego ruchu socjalistycznego, autor ten podkreślił rolę pozytywizmu w zmianie postaw wobec zastanych stosunków społeczno-politycznych. Jego zdaniem pozytywizm „dawał nowemu – młodemu pokoleniu fascynujący przykład odwagi w myśleniu, nastrojał je krytycznie wobec starych przeżytych form, pogłębiał w nim naturalne dążenie do szukania nowych dróg. [...] wielu, z zamożnych nawet rodzin, stawalo przy warsztatach ślusarskich, stolarskich, tokarskich, szewskich. Łączyło się to ze skutkami postyczniowej deklasacji części ziemiaństwa i inteligencji urzędniczej”¹⁰.

Na zmianę postaw młodzieży inteligenckiej miała wpływ również przenoszona przez pokolenia pamięć o przyczynach upadku I Rzeczypospolitej, wśród których nierząd („Polska nierządem stoi”), postępujące zacofanie cywilizacyjne, sprzedajność klasy panującej i serwilizm wobec wrogów zewnętrznych stanowiły dyscyplinującą przestrożę w formułowaniu przyszłych wyzwań i strategii politycznych¹¹.

W ślad za przemianami świadomości i postaw pojawiło się na ziemiach polskich nowe pokolenie działaczy, które organizowało pierwsze struktury polityczne, powstające w szczególności w opozycji do zastanych stosunków społecznych. A. Chwalba pisze, że „młodzi zaczęli działać w konspiracji, poza «starym» społeczeństwem. Tworzyli nowe koncepcje społecznej, socjalistycznej, bądź narodowej irredenty, propagowali idee kolektywistyczne, a wszystko, co najbardziej wartościowe zaczęli dostrzegać w ludzie, czy to miejskim (robotnicy), czy wiejskim (chłopi)”¹².

W literaturze historycznej zwraca się na ogół uwagę, że ogniskiem polskiej myśli socjalistycznej były „uniwersytety rosyjskie w Petersburgu, Moskwie, Kijo-

⁷ A. Chwalba, *op. cit.*, s. 349.

⁸ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Kraków 2004, t. I: 1864-1914, s. 9.

⁹ J. Buszko, *Od niewoli do niepodległości (1864-1918)*, Kraków 2000, s. 81, *Wielka historia Polski*, t. 8.

¹⁰ *Ibidem*, s. 52.

¹¹ Omawiając te kwestie ze współczesnej perspektywy R. Kuźniar przytacza wypowiedź I. Kanta, który o Polakach powiedział, że „Naród ten nie jest właściwie stworzony do ciągłej, natężonej pracy, w ogóle do żadnego natężenia sił”. Podobnie rozbiory Polski oceniał Karl von Clausewitz, [w] R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne. Zarys problematyki*, Warszawa 2005, s. 314.

¹² *Ibidem*, s. 354.

wie, Odessie, gdzie na studia zjeżdżała się licznie młodzież polska z Królestwa, Litwy i Rusi” i stąd też pierwsze zespoły działaczy socjalistycznych wyjdą z uczelni rosyjskich¹³. Potwierdził to we swych wspomnieniach sam J. Piłsudski, który pisząc o czasach gimnazjalnych wyraźnie wskazywał, że do młodzieży wileńskiej „moda socjalistyczna” przyszła z Petersburga, a „socjalizm petersburski był najzwyczajniejszym radykalizmem inteligenckim”¹⁴. Z drugiej jednakże strony źródła informują, że już w powstaniu styczniowym również „robotnicy brali dość liczny i żywy udział, wchodząc w skład lewicy obozu demokratycznego”, co stanowiło dla nich „zaprawę do przyszłych wystąpień, wyrosłych na gruncie klasowo-proletariackim”¹⁵. Nie zapominajmy wszakże, że kapitalizm europejski drugiej połowy XIX wieku prowadził nieuchronnie do pojawienia się masowych organizacji robotniczych – partii politycznych i związków zawodowych. Tendencje te nie mogły ominąć polskich środowisk inteligenckich i robotniczych.

Rok 1890 uważany jest za punkt zwrotny w powstawaniu wielkich ruchów politycznych, organizujących środowiska polskie zarówno w kraju, jak na emigracji. Lata dziewięćdziesiąte XIX stulecia to czas wyłaniania się głównych nurtów politycznych, obecnych na polskiej scenie politycznej w zasadzie do dzisiaj¹⁶. Mam tu przede wszystkim na myśli ruch socjalistyczny¹⁷, ludowy¹⁸, chrześcijańsko-demokratyczny i endecki¹⁹.

Umacnianiu się niepodległościowej tendencji w organizacjach socjalistycznych we wszystkich trzech zaborach sprzyjały zarówno rozwój wydarzeń politycznych w Rosji, jak i sytuacja w europejskim ruchu socjalistycznym. Czynniki te złożyły się „na siłę, pchającą polskich socjalistów pod nowy sztandar – walki o niepodległość kraju”²⁰. Kilkadziesiąt lat później amerykański badacz historii międzywojennej Polski – Richard M. Watt napisze, że wylegarnią polskiego ruchu niepodległościowego były organizacje socjalistyczne. Takim podejściem charakteryzowała się w szcze-

¹³ W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 57.

¹⁴ L. Krzywicki: „Wspomnienia”. Tom II, s. 19.

¹⁵ J. Buszko, *op. cit.*, s. 90.

¹⁶ Doświadczenia ostatnich lat wskazują, że okres socjalizmu 1944-1989 ich obecność jedynie zamroził, ale nie wyeliminował.

¹⁷ Pierwsze polskie kółka socjalistyczne powstały w Petersburgu (1875) i w Warszawie (1876). W kilka lat później utworzony został I Proletariat, a następnie II Proletariat i Związek Robotników Polskich. Przełomowe znaczenie dla rozwoju ruchu socjalistycznego miało jednakże powstanie w 1892 r. w Paryżu Polskiej Partii Socjalistycznej. W 1893 r. utworzono Socjaldemokrację Królestwa Polskiego, po roku 1900 przemianowaną na Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy.

¹⁸ Andrzej Zakrzewski pisze, że za dzień narodzin polskiego ruchu ludowego przyjmuje się 28 VII 1895 r., kiedy to na przedwyborczym zgromadzeniu we Lwowie założono Stronnictwo Ludowe (choć już trzy lata wcześniej powołano do życia Związek Stronnictwa Chłopskiego). W 1903 r. Stronnictwo Ludowe dodało do swej nazwy słowo „Polskie”. W Galicji ruch ludowy działał legalnie, natomiast w Królestwie Polskim konspiracyjnie. W 1904 r. w podwarszawskim Jaktorowie utworzono Polski Związek Ludowy, który został szybko rozbity przez władze carskie, a w to miejsce ludowcy utworzyli w 1906 r. Związek Młodej Polski Ludowej. W okolicy roku 1912 powstają Narodowy Związek Chłopski i lewicowy Związek Chłopski. Na terenie zaboru pruskiego działała Mazurska Partia Ludowa i Katolico-Polska Partia Ludowa. Szczegółowe informacje zob. A. Zakrzewski, *Z geografii politycznej ruchu ludowego*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Warszawa 1986.

¹⁹ Początki obozu narodowego związane są z powstaniem na terenie Szwajcarii Ligi Polskiej, zamienionej w 1893 r. na Ligę Narodową, o czym na dalszych kartach pracy. Por. A. Chwalba, *op. cit.*, s. 358-359.

²⁰ W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 258.

gólności utworzona w 1892 r. w Paryżu Polska Partia Socjalistyczna (PPS)²¹. Stąd w literaturze polskiej znajdujemy stwierdzenia, że Polska odrodzona powstawała pod znakiem Polskiej Partii Socjalistycznej²².

Należy przy tym pamiętać, że decyzja o przystąpieniu do takiej organizacji, jak PPS, świadczyła wówczas nie tylko o zaangażowaniu ideologicznym, ale również o świadomości istnienia bezpośredniego fizycznego zagrożenia jej członków, bowiem przynależność do partii socjalistycznej np. na terenie zaboru rosyjskiego (gdzie mieszkała większość Polaków) była uważana za przestępstwo, które było karane przez władze Rosji carskiej w sposób bezwzględny. Świadczą o tym najlepiej znane losy przywódcy I Proletariatu – Ludwika Waryńskiego, a potem wielu członków PPS, w tym samego Józefa Piłsudskiego²³.

Socjaliści odrębnie organizowali się na terenie Galicji: w 1892 r. we Lwowie powstała Galicyjska Partia Socjaldemokratyczna, a PPS zaboru pruskiego została utworzona w roku 1893. Ta ostatnia odegrała istotną rolę w walce z germanizacją.

Reakcją na upowszechnianie się nastrojów socjalistyczno-niepodległościowych w środowiskach polskich we wszystkich trzech zaborach było utworzenie w 1887 r. w Szwajcarii, przez popularnego pisarza Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego) patriotycznej organizacji pod nazwą Liga Polska, która stawiała sobie za cel przygotowanie społeczeństwa do odzyskania niepodległości w granicach przedrozbiorowych²⁴. A. Garlicki zauważa, że w „środowiskach młodzieży hasła Ligi Polskiej znajdowały rezonans patriotyczny, w pokoleniu dorosłym przyjęte zostały jako możliwość przeciwstawienia ideologii socjalistycznej. Do chwili powstania Ligi jedynie ideologia socjalistyczna proponowała czynną walkę z zaborcami, teraz natomiast rodził się ruch, który stać się mógł skutecznym przeciwdziałaniem rozszerzenia się wpływów socjalizmu, a równocześnie formułował konkretny program akcji patriotycznych”²⁵.

W 1893 r. została przekształcona pod wpływem i z udziałem Romana Dmowskiego w Ligę Narodową, kierowaną od tej pory z Warszawy. „Oznaczało to wyraźny zwrot w kierunku nacjonalizmu i powolne rezygnowanie z programu czynnej walki o niepodległość, programu powstańczego”²⁶.

Dla PPS głównym środkiem przekazu treści politycznych stawała się prasa, wspierana finansowo niejednokrotnie przez legalnie działające partie socjalistyczne na zachodzie Europy. Treść artykułów publikowanych na jej łamach ujawniała rów-

²¹ R. M. Watt, *Gorzka chwała. Polska i jej los 1918-1939*, tłum. P. Amsterdamski, przedm. N. Davies, Warszawa 2005, s. 24.

²² J. Żarnowski, *Polska Partia Socjalistyczna*, [w] *Życie polityczne w Polsce 1918-1939*, red. J. S. Miś, Wrocław 1985, s. 68.

²³ Józef Piłsudski napisał w 1901 r., że PPS „powstała na mocy nieubłaganej konieczności, której żadne wysiłki rządu nie były w stanie obalić. Wydała ją polska klasa robotnicza, tak jak matka wydaje na świat dziecko. Por. *Dla dobra Rzeczypospolitej. Antologia myśli państwowej*, wybór i oprac. K. Budziło, J. Pruszyński, Warszawa 1996, s. 252.

²⁴ A. Garlicki pisze, że Liga Polska była inicjatywą epigonów powstania styczniowego. Była kuszącą ofertą polityczną dla tej części inteligencji i mieszczaństwa, które nie chciały przyjąć ideologii socjalistycznej i sprzeciwiały się „rewolucji socjalnej”. Opierały się na programie patriotycznym o charakterze demokratyczno-burżuazyjnym. Liga była tajną organizacją, działającą w trzech zaborach. Zob. A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1989, s. 36-37.

²⁵ *Ibidem*, s. 37.

²⁶ *Ibidem*.

niez wielobiegunowość ideową i programową na lewicy²⁷, zwłaszcza na tle stosunku do niepodległości i haseł socjalno-klasowych. Z czasem okazało się bowiem, że nie wszyscy socjaliści uważają niepodległość Polski za pierwszorzędne zadanie programowe. Na tym tle pojawiły się pierwsze podziały w łonie PPS: w 1894 r. powstała Socjaldemokracja Królestwa Polskiego, która przyjęła na swym pierwszym zjeździe w Warszawie program zdecydowanie rewolucyjny, formułowany przede wszystkim przez Różę Luksemburg.

Jak wiadomo – kwestia dalszych sporów ideowych między PPS a SDKP (od 1900 r. SDKPiL) miała swoje dalekosiężne skutki ideowo-polityczne (nie ma miejsca w tym opracowaniu na rozwinięcie opisu charakteru sporu ideowego na lewicy). Jednakże należy podkreślić, że od początku dla PPS nadrzędnym celem, służącym emancypacji politycznej i ekonomicznej, pozostawała niezmiennie niepodległość kraju. Był to dla PPS główny i podstawowy element konsolidacji narodowej. Stąd też w literaturze znajdziemy później stwierdzenia, że „w pracy nad skupieniem i zjednoczeniem sił sięgała PPS wszędzie, gdzie sięgał wpływ słowa polskiego”²⁸.

Wspomnijmy w tym miejscu następujący akt odwagi politycznej:

w 1894 r. w Lipniskach w powiecie oszmiańskim uruchomiono tajną drukarnię, której działalność dała początek pismu partyjnemu „Robotnik”. Redaktorem „Robotnika” był Józef Piłsudski. Wspólnie ze Stanisławem Wojciechowskim (późniejszym prezydentem RP) wydali w ciągu sześciu lat trzydzieści pięć numerów pisma, dziewięć numerów „Górnika” i dwa numery „Radomianina”.

Ich dziełem było również wydanie około 120 tys. egzemplarzy politycznych odezw. „Każda z nich znaczyła doniosły moment w dziejach ówczesnej walki. Odezwy tymi odpowiadał Piłsudski na zapowiedź przyjazdu cara Aleksandra III i na wiadomość o jego śmierci; odezwą protestował przeciwko okolicznościom, towarzyszącym pobytowi cara Mikołaja w Warszawie, odezwami bronił Mickiewicza i protestował przeciwko pomnikowi Wieszatiela w Wilnie. Były te odezwy j e d y n y m głosem protestu, jaki w owym czasie wychodził z łona społeczeństwa polskiego”²⁹.

Warto o tym wspomnieć chociażby dlatego, że zaplecze społeczne Ligi Narodowej przechodziło już wówczas wobec caratu na pozycje ugodowe, zajmowane

²⁷ Problematyka ta została szczegółowo przedstawiona w książce: J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982.

²⁸ W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 307.

²⁹ *Ibidem*, s. 301. W literaturze historycznej zwraca się uwagę na to, że odwoływanie się u schyłku XIX w. do świadomości narodowej jako ogólnospołecznego spoiwa było niezwykle trudne. Zwraca na to np. uwagę A. Chwalba i A. Friszke. Ten ostatni autor na łamach „Więzi” (styczeń 1999) zwraca uwagę na to, że u schyłku XIX wieku na ziemiach polskich żyło 17 mln Polaków. „Procesy budowania świadomości narodowej, słabo dawniej zaawansowane, znacznie nasiliły się w ciągu XIX wieku, ale około 1870 r. tylko 30-35 proc. ludności, mówiącej po polsku czuło się i uważało za Polaków [...] Autoidentyfikacja większości chłopów polskich oparta była na kryteriach identyfikacji kulturowej: jestem tutejszy; jestem chłopem-rolnikiem; jestem katolikiem”. Witold Gadomski komentuje to następująco: „Gdyby w tym czasie Polakom zaproponowano referendum, w którym mogliby się wypowiedzieć, czy są za, czy przeciw utworzeniu niepodległego państwa polskiego, wynik owego plebiscytu wcale nie musiałby wypaść na korzyść Polski”. Por. W. Gadomski, *Na tropie prawdziwych Polaków*, „Gazeta Wyborcza” 2008, 17-18 V, s. 26-27.

dotychczas tradycyjnie przez arystokrację, przemysłowców, finansjerę i wyższe duchowieństwo³⁰.

Na zachowanie tej postawy nie miała wpływu zmiana nazwy. W 1897 r. Liga Narodowa przekształciła się w Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, którego działalność w coraz większym stopniu nacechowana była kompromisowością w stosunku do poczynąń aparatu carskiego na terenie zaboru rosyjskiego i wrogością w stosunku do socjalistów³¹.

W zwalczaniu działaczy socjalistycznych i ich organizacji endecja odwoływała się często do pomocy aparatu państw zaborczych, z organizowaniem krwawych akcji terrorystycznych włącznie³². Stąd też, w czasie rewolucji 1905 r. władze carskie „nosiły się z planami wykorzystania endecji do masowego wytepienia socjalistów”. Akcje terrorystyczne, w czasie których dochodziło do współpracy policji carskiej z endeckimi kontrrewolucyjnymi bojówkami, pozostającymi pod wpływami narodowych demokratów³³, w latach 1906-1907 pochłonęły życie 300 robotników³⁴.

Endecy nie tylko potępiali wystąpienia strajkowe robotników, czy chłopów, ale nawet nie udzielili poparcia walce prowadzonej przeciwko caratowi o polskie szkolnictwo³⁵. Podobną postawę demonstrowało w 1905 r. wyższe duchowieństwo³⁶.

³⁰ Wyrazem nasilenia się tendencji ugodowych było ofiarowanie Mikołajowi II we wrześniu 1897 r. daru składkowego w wys. miliona rubli, wręzonego „w imieniu społeczeństwa” na tacy w Łazienkach przez hrabiego Zygmunta Wielopolskiego. W przemówieniu wygłoszonym po rosyjsku Wielopolski powiedział: „W Twym wspańiałym samowładztwie, w pokoju wewnętrznym państwa, w sławie i potęgze monarchii cały naród polski widzi promienistą przyszłość i gotów jest tak w szczęściu, jak i w doświadczeniach losu, wiernie i niezachwianie służyć Tobie, ukochanemu monarsze swemu”. Cyt. za: J. Buszko, *op. cit.*, s. 181. A. Chwalba, podsumowując bilans rozbiorów napisał, że „Tradycje przystosowania, tradycje akceptacji prawdziwej, czy pozorowanej państw zaborczych w Polsce dziewiętnastowiecznej były równie długie i nie mniej bogate, jak tradycje czynnego oporu”. Zob. A. Chwalba, *op. cit.*, s. 596.

³¹ J. Buszko pisze, że w 1902 r. czołowe pismo endecji „Przegląd Wszechpolski” nazwał wszelkie działania powstańcze „pomysłem półgłówków socjalistycznych”. Zob. J. Buszko, *op. cit.*, s. 186. Stronnictwo zostało zalegalizowane w Galicji w roku 1904, w Królestwie Polskim działało jawnie od 1905 r. W Prusach legalnie działało od 1909 r. jako Polskie Towarzystwo Demokratyczno-Narodowe.

³² J. Buszko, *op. cit.*, s. 126, 127. W przedmowie do książki R. Dmowskiego pt. *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Tomasz Wituch przypomina pogląd Dmowskiego na działalność socjalistów, którą uważał za groźną dla interesów narodowych. „Klasowa ideologia socjalizmu [...] rozbijała naród od wewnątrz. Solidarność międzynarodowa zaś tego ruchu nadawała mu cechy obcej agentury. Ze względu na pozycję niemieckiej socjaldemokracji w międzynarodowym ruchu robotniczym Dmowski upatrywał w polskim socjalizmie narzędzia wpływów niemieckich”. Zob. R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988, s. 20.

³³ Chodziło tu w szczególności o działalność Narodowego Związku Robotniczego, powstałego w 1905 r. i towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, które – jak pisze J. Buszko – „w tym czasie stanowiły bazę dla bojówek kontrrewolucyjnych, rozbijających strajki i terroryzujących członków partii socjalistycznych. Akcje te miały często charakter porachunków, popieranych przez policję carską, która posuwała się tak daleko, że sprzedawała enzeterowcom broń po zaniżonych cenach”. Zob. J. Buszko, *op. cit.*, s. 241.

³⁴ St. Kalabiński, F. Tych, [w:] *Historia Polski*, red. Ż. Kormanowa, W. Najchus, Warszawa 1972, t. 3, cz. 2, s. 488. Autorzy piszą tam o działalności bojówek endeckich m.in.: „Mordów dokonywano w dzień i w nocy, zabijano ludzi na ulicach, pod fabrykami, w ich mieszkaniach prywatnych i na oczach rodziny”, zob. *ibidem*, s. 483.

³⁵ Inaczej zachowywała się w sprawie strajku szkolnego endecja i niższe duchowieństwo na terenie zaboru pruskiego, gdzie udzieliła mu zdecydowanego poparcia.

³⁶ Ówczesny arcybiskup warszawski – Wincenty Popiel w orędziu potępiającym strajk szkolny polecił podległemu sobie duchowieństwu zwalczać walkę o polskie szkolnictwo z ambon. Podobnie zachował się papież Pius X, który w liście do biskupów polskich potępił strajk szkolny. Na terenie zaboru pruskiego postawę lojalistyczną wobec cesarza Wilhelma II prezentował arcybiskup Florian Stablewski.

Koniec XIX stulecia to również czas organizowania się na ziemiach polskich ruchu ludowego. Tworzenie samodzielnego stronnictwa ludowego nie było w tamtych czasach zadaniem łatwym, ponieważ działacze chłopscy od początku natrafiali na zagorzały opór wśród większości duchowieństwa³⁷ oraz tych warstw społecznych, którym dalece odpowiadało aby chłop „był niewolnikiem, tak z krwi, tradycji, wychowania, jak i z własnej woli”³⁸.

Pierwszym więc krokiem do zorganizowania chłopów była zmiana ich mentalności, rozbudzenie zarówno świadomości klasowej, jak i narodowej. W urzeczywistnieniu tego celu stał jednak na przeszkodzie tradycyjny konserwatyzm chłopów i niezwykle niski poziom oświaty na wsi. Ponad połowa ludności wiejskiej nie umiała ani czytać, ani pisać. Wierzyła w gusła i zabobony, a do wszelkich nowinek, burzących odwieczny porządek odnosiła się niechętnie. Taka postawa chłopów ułatwiała przede wszystkim stosowanie wobec nich niepohamowanego wyzysku ekonomicznego.

Ruch ludowy rozwijał się najintensywniej na terenie Galicji. Impuls w tym kierunku dała postawa eks-jezuity – księdza St. Stojałowskiego, działającego na terenie Galicji, którego działalność wyróżniała się na tle zachowawczości duchowieństwa. Zakupił on w 1875 r. dwa pisma dla chłopów – „Wieniec” i „Pszczołkę”. I choć głosił w nich hasła prokościelne i solidarystyczne, to jednocześnie sprzeciwiał się istniejącemu upośledzeniu społecznemu chłopów. Wystąpienia księdza Stojałowskiego cieszyły się wielką popularnością wśród chłopów, natomiast hierarchia kościelna i klasa rządząca uznawały go za człowieka niebezpiecznego, który może zrewolucjonizować wieś. W ówczesnych stosunkach społecznych postępową działalność księdza St. Stojałowskiego nie miała żadnych szans³⁹.

Tendencje niepodległościowe znalazły również posłuch w ruchu ludowym, jednakże stronnictwa chłopskie głosiły różne programy polityczne, często ze sobą sprzeczne. To decydowało o rozbiciu ruchu ludowego, co w wymiarze społecznym nie pozostawało bez znaczenia chociażby dlatego, że 76% ogółu ludności Polski zamieszkiwało wówczas tereny wiejskie. J.R. Szaflik uważał, że rozbicie ruchu ludowego – politycznej reprezentacji wsi polskiej – utrudniało u zarania niepodległego

³⁷ Pamiętać musimy, że w ówczesnych czasach księża byli najczęściej jedynymi wykształconymi ludźmi na wsi. Wielu z nich położyło znaczne zasługi w walce z plagą pijaństwa, w szerzeniu na wsi dobrych obyczajów i kultury. Nie zaniebdywali przy tym jednak nigdy wpajania chłopom zasady posłuszeństwa wobec wszelkiej władzy, jako pochodzącej od Boga. Nic więc dziwnego, że kler chciał sobie również podporządkować w sposób bezkompromisowy organizujący się ruch chłopski. Trzeba przyznać, że część chłopstwa ulegała sugestiom duchowieństwa, a szanse zdobycia głosów chłopskich miał przede wszystkim ten, za kim oświadczyło się duchowieństwo. W wychodzącym od 1889 r. i redagowanym przez Marię i Bolesława Wysłouchów „Przyjacielu Ludu”, jego autorzy w ten sposób postrzegali religijność chłopów: „Wiara dla włościanina to dziś jedyna otucha, że kiedyś po ziemskiej tułaczce znajdzie się przeczysz tam, gdzie nie będzie ani głodu, ani zgrzyzot, ani podatków, ani prześladowań, ani starostów – ale będzie wieczysty spokój i radość i dobrze zasłużony wypoczynek po ciężkiej pracy”. Zob. „Przyjaciel Ludu” 3 VI 1906, nr 22.

³⁸ W. Witos, *Moje wspomnienia*

³⁹ Na terenie Galicji odczytywano list pasterski, w którym biskupi potępiali zgorszenie, szerzone przez ks. Stojałowskiego. J. R. Szaflik pisał, że wielu najbardziej oddanych księdzu zwolenników odstępowało wówczas od niego, obawiając się konfliktu z proboszczem i „potępienia wiecznego”. Walka ks. Stojałowskiego zakończyła się rzuconiem na niego przez kościół wielkiej klątwy na mocy dekretu Świętej Rzymskiej i Powszechnej Inkwizycji z dnia 5 lipca 1896 r. Był to celny cios, wymierzony nie tylko w księdza, ale w cały organizujący się ruch chłopski. St. Stojałowski zmarł w Krakowie 23 października 1911 r. Nad jego trumną przemawiał Wincenty Witos.

państwa realizację jego głównych celów politycznych, takich jak: walka o władzę, o ziemię i oświatę dla ludu⁴⁰.

Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia interesu narodowego aktywność ludowców miała znaczenie kolosalne. Jak już wspomniano, emancypacja chłopów wywoływała niezadowolenie hierarchii kościelnej. Andrzej Zakrzewski w jednej ze swych książek opisał konflikt Wincentego Witosa z biskupem Tarnowskim Leonem Wałęgą, który – bojąc się niekontrolowanego przez kler ruchu chłopskiego – zakazał wiernym (znów pod karą kościelną) lektury pism „Przyjaciel Ludu” i „Piast”. Biskup atakował też regularnie w sposób niewybredny Witosa i innych działaczy ludowych. Zakrzewski podaje, że była to walka ostra i nie przebierająca w środkach. Na „Przyjaciela Ludu”, a pośrednio na Polskie Stronnictwo Ludowe w 1903 r. została rzucona klątwa kościelna.

Refleksje na ten temat przekazał W. Witos bardzo dokładnie w I tomie *Moich wspomnień*, gdzie czytamy m.in:

Byłem zawsze i zostałem do dziś dnia wierzącym katolikiem. Będąc jednak nim, nigdy nie mogłem się zgodzić, ażeby komukolwiek, a więc i biskupowi podporządkować swoją wolę i wyzbyć się poglądów i zapatrywań w sprawach świeckich i obywatelskich. Byłem zawsze zdania, że należy oddzielić bezwzględnie sprawę wiary i kościoła od interesów materialnych, wszelkich spraw polityki. Mieszanie zaś do nich spraw kościelnych i zastawianie się powagą kościoła uważałem za niedopuszczalne i szkodliwe nadużycie⁴¹.

Badacze tej problematyki podkreślają, że wraz z rozwojem ruchu ludowego i upowszechnieniem oświaty na wsi, malał autorytet i wpływy księży. Procesy te postępowały bardzo powoli, niemniej jednak rysowały się coraz wyraźniej, a społecznicy ludowi i politycy chłopscy stawali się postaciami znaczącymi i powszechnie znanymi.

3. W przededniu niepodległości

Nie ulegało wątpliwości, że na rozwiązanie kwestii polskiej znaczenie pierwszoplanowe będzie miała perspektywa konfliktu między mocarstwami, które podzieliły między siebie terytorium Rzeczypospolitej. Stąd też w literaturze przedmiotu można

⁴⁰ J. R. Szaflik, *Ruch ludowy w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w] *Życie polityczne w Polsce 1918-1939*, s. 88-89.

⁴¹ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1990, s. 350. Należy wspomnieć, że szczodre obdarowywanie inwektywami i klątwami organizatorów ruchu ludowego oraz rozmaite przejawy ich prześladowania należały do stałych elementów klimatu politycznego tamtych lat. W tej zaciętej walce chodziło o niedopuszczenie na wieś postępowych haseł i organizacji politycznych, ponieważ groziły one zachwianiem pozycji kleru wśród włościan. Księża tropili nie tylko co bardziej znanych działaczy ludowych, ale również zwykłych wiejskich czytelników „Przyjaciela Ludu”. W 1985 r. znana była w Galicji sprawa Jana Gila – chłopca z Grębowa powiatu tarnobreskiego, któremu miejscowy proboszcz odmówił przed śmiercią spowiedzi, a następnie nie pozwolił na wstawienie jego zwłok do kościoła. Na znak protestu miejscowi chłopcy zorganizowali zbiórkę pieniężną na pomnik na jego grobie. Umieszczony na nim w 1896 r. napis głosił: „Bratu, co walczył i cierpiał za sprawę ludową – w szczerej wdzięczności Chłopi Polscy”.

znaleźć stwierdzenie, że tworzenie się i losy orientacji politycznych na ziemiach polskich były ściśle związane ze wzrostem napięcia międzynarodowego⁴². Stało się to zwłaszcza wyraźne w pierwszym dziesięcioleciu XX w.

Jednakże niezależnie od pilnej obserwacji narastania napięć między zaborcami, kolosalne znaczenie dla sukcesu czynu niepodległościowego miało pobudzanie społeczeństwa dla rozwoju świadomości narodowej, które dokonało się zwłaszcza w okresie rewolucji 1905-1907⁴³. Andrzej Garlicki uważa, że dzięki przebiegowi tej rewolucji partie musiały określić się ideowo i programowo, „co kończyło mgławicowy okres powstawania nowoczesnych ruchów politycznych [...] Dokonywały się głębokie przemiany w świadomości społecznej i narodowej [...] Po raz pierwszy od czasów rozbiorów zryw przeciw zaborcy przyniósł polepszenie, a nie pogorszenie warunków”⁴⁴.

Historycy odnotowują, że największa liczba stronnictw o postępowym charakterze łączyła szanse na rozwiązanie kwestii polskiej z Austro-Węgrami, gdzie w porównaniu z pozostałymi zaborami były największe możliwości działania politycznego. W rachubach na przyszłość nie brano w zasadzie pod uwagę Prus, ze względu na doświadczenia ludności polskiej związane z Kulturkampfem. Jednocześnie źródła podają, że w zaborze pruskim – przykładowo – endecja około 1910 r. miała swoje organizacje we wszystkich jego rejonach. Również socjalistyczny ruch robotniczy (organizowany przez PPS) przybrał tam charakter masowy, odgrywając niepodważalną rolę w walce z germanizacją i uciskiem socjalnym.

Względne swobody polityczne w Galicji wykorzystywał ruch socjalistyczny (na czele z I. Daszyńskim) i ludowy, zwłaszcza po rewolucji roku 1905. Galicja stała się w ten sposób bazą inicjatyw i ruchów niepodległościowych, a tę dobrą koniunkturę wykorzystywał przede wszystkim sam J. Piłsudski, który od roku 1910 „stopniowo odchodził od czynnej działalności w PPS, tworzył własny obóz polityczny i nastawił się na przygotowanie polskich kadr wojskowych”⁴⁵. Wkrótce w Galicji, gdzie cieszył się coraz większym autorytetem moralnym wśród patriotycznie nastawionej ludności polskiej, rozwinął on działalność wojskową i polityczną. W sprzyjającym klimacie społecznym Piłsudski organizował bez większych przeszkód na terenie Galicji ruch strzelecki o charakterze wojskowym i związaną z nim akcję niepodległościową⁴⁶. W 1911 r. był już Komendantem Głównym Organizacji Zbroj-

⁴² J. Molenda, *Piłsudzczyzy a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980, s. 27.

⁴³ A. Garlicki podaje, że w 1905 r. PPS liczyła ok. 55 tys. członków, SDKPiL – 40 tys., Bund – 8 tys.; idem, *op. cit.*, s. 174.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 179. Autor ten opisuje działalność Organizacji Bojowej PPS, dowodzonej przez J. Piłsudskiego i zdobywającej środki na działalność polityczną poprzez napady na pociągi, przewożące pieniądze. I tak np. 27 VII 1906 r. bojówka PPS napadła na pociąg koło Częstochowy, zdobywając w ten sposób 7 tys. rubli. W wyniku napadu na pociąg w pobliżu Pruszkowa – 172 tys. rubli. W listopadzie 1906 r. miał miejsce napad na stację w Rokicie, dzięki któremu PPS zdobyła 30 tys. rubli. Największy łup przyniósł napad na pociąg w Bezdanach w 1908 r. – 200 tys. rubli, zob. *ibidem*, s. 174.

⁴⁵ A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2003, s. 47. Autor ten wspomina, że już w 1908 r. utworzono w Krakowie Polski Związek Wojskowy, na czele którego stali Feliks Młynarski, Karol Popiel, Eugeniusz Kwiatkowski i M. Januszajtis-Żegota. W sierpniu 1914 r. partie o orientacji proaustriackiej utworzyły w Galicji Naczelny Komitet Narodowy jako najwyższą władzę, koordynującą organizowanie się polskich środowisk politycznych wokół celu, jakim było odzyskanie niepodległości. Należy tu dodać, że nie była to jedyna inicjatywa o tym charakterze.

⁴⁶ J. Molenda, *op. cit.*, s. 32 i n.

nych⁴⁷. Podstawy finansowe tej struktury oparte zostały o Polski Skarb Wojskowy. W 1912 r. organizacje paramilitarne skupiały w Galicji ok. 12 tys. ochotników. Oficjalną zgodę na utworzenie na terenie Galicji ochotniczych Legionów Polskich uzyskano w 1914 r.

W Królestwie Polskim dominowała natomiast orientacja prorosyjska. Reprezentowały ją środowiska związane z ziemiaństwem, przedsiębiorcami, mieszczaństwem i inteligencją. Powiązania gospodarcze i zawodowe z Rosją decydowały o ugodowym stosunku ich reprezentacji politycznych zarówno do samego zaborcy, jak i do kwestii niepodległości. Rodziło to w rezultacie antagonizmy społeczno-polityczne, które ujawniły się z całą ostrością w czasie rewolucji 1905 r.⁴⁸

Należy powtórzyć, że w Królestwie Polskim nie istniały takie swobody polityczne, jak w Galicji. Stąd tło aktywności środowisk polskich, opowiadających się za walką o niepodległość, stanowił niezmiennie ucisk polityczny i narodowy, a przede wszystkim ryzyko zesłania i katorgi.

Tendencje ugodowe wobec władz carskich przejawiali w swych koncepcjach w szczególności narodowi demokraci, organizowani przez Romana Dmowskiego⁴⁹. Struktury przez niego kierowane realizowały koncepcję lojalnej współpracy z caratem, ponieważ narodowcy nie dostrzegali realnych szans na odzyskanie przez Polskę niepodległości⁵⁰. Podobne stanowisko prezentowali członkowie Stronnictwa Polityki Realnej, założonego w Królestwie Polskim w 1905 r.⁵¹

Należy jednak zauważyć, że np. galicyjska część endecji już w okolicach roku 1910 otwarcie rezygnowała z orientacji prorosyjskiej. Postawę taką prezentowały Fronda, Narodowy Związek Robotniczy i grupa Zet (Zarzewiaczy). Tworzyły one własne organizacje paramilitarne (Polskie Drużyny Sokole, Drużyny Bartosze i Polskie Drużyny Strzeleckie)⁵². Z uwagą obserwowali inicjatywy cesarza niemieckiego i austriackiego, a zwłaszcza zapowiedź z listopada 1916 r., przewidującą utworzenie z terenów zajętych przez wojska obu państw centralnych samodzielnego państwa polskiego z dziedziczną monarchią i ustrojem konstytucyjnym⁵³.

⁴⁷ Sekretarzem tej organizacji został Walery Sławek.

⁴⁸ Materiały archiwalne zebrane i opisane przez S. Kalabińskiego w wydawnictwie pt. *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905-1907 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1956.

⁴⁹ Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, współorganizowane przez Romana Dmowskiego, powstało w roku 1897. Przysiępowali do niego Polacy, zamieszkujący zabór rosyjski i pruski.

⁵⁰ Postawa ta była zgodna z rosyjskim rządowym programem Polski autonomicznej w ramach jednej państwowości rosyjskiej, zob. W. Komarnicki, *op. cit.*, s. 19. W programie uchwalonym przez Sd-N w 1903 r. można było przeczytać następującą deklarację: „Dzisiejszy stan i położenie naszego narodu nie przedstawia zbrojnej lub dyplomatycznej akcji na rzecz niepodległości ani nawet bezpośredniego takiej akcji przygotowania”. Sam Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka* jeszcze na początku XX w. twierdził, że „narodowi nie wolno widzieć przed sobą tylko alternatywy: albo powstanie zbrojne, albo – rezygnacja i posłuszne chodzenie w jarzmie. Naród ma przed sobą jeszcze jedną drogę – drogę realizmu politycznego”. A. Garlicki w *Historia Polski i świata. 1875-2004*, Warszawa 2005, pisze, że Dmowski angażował się w akcję neosławizmu, czyli zbliżenia narodów słowiańskich pod patronatem caratu. Uważał, że największym zagrożeniem są Niemcy i w tej sytuacji należy szukać pojednania z Rosją (s. 175 i n).

⁵¹ Skupiało konserwatywną arystokrację i ziemiaństwo. Wieloletnim prezesem SPR był Zygmunt Wielopolski, do czołowych działaczy lojalistów należeli również Erazm Piltz i Józef Wielowiejski.

⁵² Z ruchem paramilitarnym galicyjskiej endecji kojarzona była działalność Józefa Hallera de Hallenburg (1873-1960), por. A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, s. 48.

⁵³ Por. W. Otocky, *PSL „Piast” i Narodowa Demokracja w latach 1914-1919*, „Zeszyty Naukowe Almamer WSE” 2006, nr 4, s. 225.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że endecja jako całość przez cały czas swojego istnienia podtrzymywała wrogi stosunek do lewicy. Szczególnie drażniące dla endecji było łączenie przez socjalistów sprawy narodowej z planowanymi reformami o charakterze socjalnym. Do ideologii endeckiej wyraźnie dołączył antysemityzm⁵⁴, jako drugi zasadniczy element konsolidacji narodowej. Powody dla upowszechniania postaw antysemickich wyłożone zostały przez Dmowskiego w znanej książce *Polityka polska i odbudowanie państwa*.

Przed wybuchem wojny ugodowa postawa endecji wobec Rosji zyskała poparcie Kościoła rzymsko-katolickiego, obawiającego się oddziaływania na społeczeństwo ruchów socjalistycznych, w tym ateistycznie nastawionej PPS.

Dopiero pod wpływem przebiegu działań wojennych i rozszerzania się w Rosji nastrojów rewolucyjnych, narodowa demokracja całkowicie przeorientowała swoją perspektywę polityczną z prorosyjskiej⁵⁵ (w ogarniętej rewolucją Rosji nie miała już czego szukać) na zachodnioeuropejską. Najlepszym dowodem tej zmiany była późniejsza działalność R. Dmowskiego w Komitecie Narodowym Polskim, który powstał 15 sierpnia 1917 r. w Lozannie, ale stałą jego siedzibą był Paryż⁵⁶. Jesienią tego samego roku Komitet został uznany przez państwa zachodnie za oficjalną reprezentację polską⁵⁷.

Charakteryzując mapę ugrupowań konserwatywnych, należy zauważyć, że endecja zagłuszyła politycznie i ideowo organizujący się w różnych zaborach w przededniu niepodległości nurt chrześcijańskiej demokracji (najczęściej w przeszłości również ugodowy wobec zaborców). Partie wywodzące się z tego nurtu przyjmowały później różne nazwy, np.: Stronnictwo Prawicy Narodowej, Stronnictwo Pracy Konstytucyjnej (stańczycy), czy Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, którego ideologia oparta była na katolicyzmie społecznym.

Jeśli chodzi o ruch ludowy, to największe wpływy na terenie byłego zaboru rosyjskiego miało **PSL „Wyzwolenie”**. Rada Naczelna tej partii w lipcu 1917 r. wysunęła w Warszawie postulaty niepodległego państwa polskiego, składającego się „z wszystkich ziem polskich, z dostępem do morza, o ustroju demokratyczno-republikańskim, którego najwyższą władzą byłby sejm, wybrany w sposób najbardziej demokratyczny”⁵⁸.

⁵⁴ W aktualnych komentarzach pojawiają się uproszczone opinie, że postawienie endecji na antysemityzm było skutkiem przegranej Romana Dmowskiego z „z pewnym żydowskim działaczem z Warszawy” w wyborach do rosyjskiej Dumy w 1912 r. Zob. wywiad z L. Kaczyńskim, *W Izraelu czuję się jak w domu*, „Rzeczpospolita” 17-18 V 2008, s. A10.

⁵⁵ J. Buszko podaje, że w listopadzie 1905 r. Roman Dmowski, zgodnie z przyjętą orientacją, udał się na czele delegacji endeckiej do Petersburga, a w czasie spotkania z premierem Sergiejem Witte „dał wyraz zrozumienia dla carskiej polityki tłumienia rewolucji [...]”. Zob. idem, *op. cit.*, s. 241.

⁵⁶ Zob. Sz. Rudnicki, *Narodowa Demokracja 1893-1939*, [w] *Z dziejów II Rzeczypospolitej*.

⁵⁷ R. M. Watt, *Gorzka chwała...*, s. 47. Wiesław Otocki (*op. cit.*, s. 228) podaje, że Komitet miał swych przedstawicieli przy rządach Francji, Wielkiej Brytanii, USA i Włoch. Objął zwierzchnictwo nad Armią Polską we Francji i składał się z pięciu wydziałów: wojskowego, prawno-politycznego, prasowego, studiów wydawnictw i propagandy oraz skarbowego. W skład KNP wchodził: Ignacy Paderewski, Erazm Piltz, Jan Rozwadowski, Marian Seyda, Konstanty Skirmunt, Władysław Sobański, Maurycy Zamoyski oraz po pewnym czasie dokooptowano Józefa Wielowiejskiego i Józefa Hallera.

⁵⁸ H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939*, Wrocław 1985, s. 38. Czołowymi działaczami PSL „Wyzwolenie” byli: Tomasz Nocznicki, Błażej Stolarski, Maksymilian Malinowski, Stanisław Thugutt, Juliusz Poniatowski, Irena Kosmowska, Maciej Rataj.

Podobne stanowisko władze **PSL „Piast”** z Wincentym Witosem na czele, wypowiedziały dopiero w końcu września 1918 r. („państwo polskie jest i musi pozostać Rzeczpospolitą”, a władza najwyższa miała spoczywać w rękach narodu)⁵⁹.

PSL-Lewica z jej przywódcą Tomaszem Dąbalem deklarowała, że „starać się będzie, by jego praca przyniosła oprócz dobrobytu dla ludu, świetność i potęgę dla państwa polskiego”⁶⁰.

W literaturze znajdziemy opis ówczesnych nastrojów na wsi, charakteryzujących się zaostrzeniem konfliktów klasowych, ponieważ chłopci „patrzyli najczęściej na kwestię niepodległości polskiej przez pryzmat reform społecznych, łącząc ją z podziałem ziemi obszarniczej”⁶¹.

Najbardziej zachowawcze stanowisko w sprawie przyszłych reform zajmował PSL Piast na czele z W. Witosem, którego koncepcje miały na uwadze przede wszystkim bogate chłopstwo⁶². Postawa ta i tak wywoływała krytykę ze strony duchowieństwa, a to ze względu na zawarty w niej postulat likwidacji dóbr martwej ręki (pozostawiając przy parafiach do 20 ha gruntu). W publikacjach na łamach prasy katolickiej posługiwano się argumentacją, że dobra, które są własnością Kościoła katolickiego tak naprawdę pozostają pod jurysdykcją Stolicy Apostolskiej i „nikt inny nie może rozporządzać majątkiem kościelnym. Żadna ustawa państwowa, ani nawet uchwała parlamentu nie może uprawnić do zaboru dóbr kościelnych. Wszelkie targnięcie się na własność kościelną jest nie tylko grzechem przeciwko siódmemu przykazaniu, ale ponadto świętokradztwem, za którym idzie klątwa kościelna”⁶³.

Jak widać, zdecydowana i osobiwa obrona stanu posiadania, która charakteryzowała w 1918 r. postawę duchowieństwa, musiała zastanawiać zwłaszcza w obliczu wydarzeń historycznych, ważnych dla przyszłości kraju i społeczeństwa polskiego.

4. Polska Niepodległa

Odzyskanie w 1918 r. przez Polskę niepodległości stawiało przed ówczesnymi przywódcami politycznymi pierwszoplanowe wyzwanie, odnoszące się do określenia przyszłego ustroju państwa. Nie było to zadanie łatwe, zwłaszcza że w październiku 1918 r. na scenie politycznej funkcjonowały aż cztery zasadnicze orientacje polityki polskiej.

Ich charakterystykę należy zacząć od Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego⁶⁴, zależnej od gubernatora Hansa von Beselera; druga to Komitet Narodowy Polski

⁵⁹ PSL „Piast” wydawało na terenie byłej Galicji tygodnik „Piast”. Na jego łamach 6 X 1918 r. ukazał się artykuł pt. *Nie chcemy króla*. Do czołowych przywódców PSL „Piast” należeli Wincenty Witos, Jakub Bojko, Andrzej Średniawski i Władysław Kiernik. W czasie I wojny światowej PSL „Piast” zbliżył się znacznie do endecji. Por. W. Otocky, *op. cit.*

⁶⁰ Cytuję za: A. Zakrzewski, *Z geografii politycznej ruchu ludowego*, [w] *Z dziejów II Rzeczypospolitej*, s. 207. Na czele PSL – „Lewica” stali również: Jan Stapiński, Józef Putek, Franciszek Wójcik i Józef Sanojca. Ich organem prasowym był „Przyjaciół Ludu”.

⁶¹ W. Otocky, *op. cit.*, s. 229.

⁶² *Ibidem*, s. 230.

⁶³ „Lud katolicki” z 2 czerwca 1918 r., wychodzący w Tarnowie. Cyt. za W. Otocky, *op. cit.*, s. 230.

⁶⁴ Nazwa tego tworu wskazywała, że jej mocodawcy – cesarz niemiecki i austriacki – przewidują utworzenie samodzielnego państwa polskiego jako monarchii.

w Paryżu, trzecią stanowił obóz Piłsudskiego z załóżkiem polskich sił wojskowych (POW); czwarta to siły lewicy – SdKPiL i PPS-Lewica, pozbawione historycznej szansy na dokonanie reform społecznych.

W tej sytuacji, znane z okresu I wojny światowej decyzje państw centralnych, zmierzające do narzucenia przysłusznemu państwu polskiemu monarchicznej formy ustrojowej, nie miały praktycznie żadnych szans na realizację i to co najmniej z następujących powodów:

1. Powołana z inicjatywy państw centralnych w 1917 r. trzyosobowa Rada Regencyjna⁶⁵ była od początku skompromitowana jako forma kolaboracji z okupantem. Nie przystawała też do przemian, jakie dokonywały się w Europie pod wpływem działań wojennych. Tym samym lansowany przez nią ustrój monarchiczny nie mógł w owym czasie zjednać sobie poparcia w społeczeństwie. Skład społeczny Rady Regencyjnej, a także powołanej przez nią Rady Stanu Królestwa Polskiego (4 lutego 1918 r.) wskazywały, że organa te nie odzwierciedlały szerszego przekroju nastrojów społecznych, ponieważ reprezentowały przede wszystkim interesy ziemiaństwa. Ich legitymacja do organizowania struktur państwowych była więc od początku niezwykle ograniczona, a przez to nie odpowiadała ówczesnym potrzebom społecznym i politycznym.

2. Procesowi odzyskiwania przez Polskę niepodległości towarzyszyły „dni, które wstrząsnęły światem”. Rewolucja Październikowa obaliła w Rosji panowanie caratu, a nowa władza przejęła fabryki i własność ziemską, burząc stary porządek. Na fali ogólnoeuropejskiej radykalizacji nastrojów społecznych i idących w ślad za tym żądań demokratyzacji, wszelkie pomysły ustrojowe, nawracające do monarchii, jawiły się od razu jako anachroniczne i tym samym mało realne. Ponadto, koniec I wojny światowej stanowił dla wielu monarchii europejskich apogeum ich wielowiekowego istnienia. Zużyte politycznie odchodziły w cień historii, otwierając tym samym nowy etap w rozwoju powojennej Europy.

Znakomity prawnik z tamtego okresu – Wacław Komarnicki słusznie zauważył, że odbudowa państwowości polskiej przypadła na okres fermentu pojęć, nastrojów i zmiennych tendencji⁶⁶. Jednakże w powszechnym odczuciu panowało przekonanie, że Polska musi się odrodzić jako państwo demokratyczne zwłaszcza, że nastroje rewolucyjne w naturalny sposób przenikały z Rosji i Niemiec na terytoria zamieszkiwane przez ludność polską. Działo się tak chociażby z tego powodu, że – jak pisze Olgierd Terlecki – „Polacy stanowili najliczniejszą wśród wszystkich cudzoziemskich grupę narodowościową, uczestniczącą czynnie w rewolucji bolszewickiej; było ich co najmniej 100 tys., przy czym w niektórych obliczeniach, których ściśle nikt już dokonać nie zdoła, liczba ta sięga nawet 200 tys.”⁶⁷

⁶⁵ Radę Regencyjną Królestwa Polskiego tworzyli arcybiskup Aleksander Kakowski, książę Zdzisław Lubomirski i hrabia Jerzy Ostrowski. Miała tymczasowo zastępować jeszcze nie obwołanego króla polskiego, ze wskazaniem na Karola I Habsburga. Na przełomie listopada i grudnia 1918 r. zdołała nawet powołać rząd z Janem Kucharzewskim na czele, który wkrótce podał się do dymisji.

⁶⁶ W. Komarnicki, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Kraków 2006, s. 10.

⁶⁷ O. Terlecki, *Z dziejów II Rzeczypospolitej*, Kraków 1985, s. 19.

Na ziemiach polskich inicjatywy rewolucyjne nie przybrały jednakże charakteru masowego. Nie zyskały szerszego poparcia nawet w środowiskach lewicowych. Przeciwno nim opowiedziały się wyraźnie PPS i Narodowy Związek Robotniczy. Ich opór był tym bardziej skuteczny, że w świadomości odradzającego się społeczeństwa polskiego obecna była przede wszystkim ideologia niepodległościowa. Interesy klasowe schodziły w tej sytuacji na dalszy plan. Działacz lewicowy tamtego okresu – H. Walecki – oceniał ówczesną sytuację w sposób następujący: „Rewolucji, olbrzymiego, samodzielnego, głębokiego kotłowania się mas ludowych, w Polsce nie było”⁶⁸. W literaturze pojawia się również opinia, że polskie rady delegatów robotniczych „były raczej narzędziem wywierania nacisków na formowane rządy w celu realizowania postulatów socjalnych i politycznych klasy robotniczej”⁶⁹.

W ocenie nie tylko historyków, zdecydowaną przewagę ideologiczną i polityczną w kwestiach ustrojowych posiadały w 1918 r. te siły społeczne, które opowiadały się za budową demokracji parlamentarnej. Stąd też Polska, wraz z odzyskiwaniem niepodległości, kształtowała się jako państwo, którego ustrój oparty został na republikańskiej formie sprawowania władzy, trójpodziale władz oraz poszanowaniu własności prywatnej.

Siódmego listopada 1918 r., pod osłoną oddziałów POW, utworzony został Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Na jego czele stanął socjaldemokrata Ignacy Daszyński⁷⁰. W manifestie skierowanym do ludności, rząd lubelski proklamował powstanie państwa polskiego, zniesienie Rady Regencyjnej oraz zapowiadał zwołanie Sejmu Ustawodawczego, wybranego na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Zapowiadał również wiele radykalnych reform społecznych, gospodarczych i politycznych. Proklamacja ta zaczynała się od słów:

Do Ludu polskiego! Robotnicy, włościanie i żołnierze polscy! Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników, rządy militarnego ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświta lepsza dola nad narodem

⁶⁸ H. Walecki (Maksymilian Horwitz, ur. w 1877 r., zamordowany przez NKWD w 1937 r.), *O taktyce i stosunku do parlamentaryzmu. Wybór pism*, Warszawa 1967, t. 2, s. 29, 31. Przywołana ocena H. Waleckiego nie pomijała faktu, że pod wpływem silnego oddziaływania przemian rewolucyjnych w Rosji, również na terenach polskich idea tworzenia rad jako załączka władzy robotniczej podjęta została przez Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (KPRP), powstałą w 1918 r. Na terenie byłego Królestwa Polskiego powołano wówczas około 100 rad. Pierwsze powstały 5 XI 1918 r. w Lublinie, 7 XI w Warszawie, następnie w Łodzi i w Dąbrowie Górniczej. Głód ziemi sprawił, że dochodziło również do wystąpień rewolucyjnych na wsiach. Rady tworzyły własne siły zbrojne – Czerwone Gwardie, kierowały strajkami i uważały się za polityczną reprezentację robotników. Nie był to jednak ruch masowy. W literaturze przedmiotu powszechnie podkreśla się, że w wymiarze społecznym nad wszystkimi innymi kwestiami politycznymi dominowały wówczas w Polsce nie hasła rewolucyjne, lecz cele związane z walką narodowo-wyzwoleńczą.

Również J. Żarnowski pisał, że siły rewolucyjne w Polsce były „stosunkowo słabe, na niektórych terenach (Polska zachodnia) nie było ich wcale”. Zob. *Życie polityczne w Polsce 1918-1939*, s. 68.

⁶⁹ Cz. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej*, Kraków 2001, s. 14, *Wielka Historia Polski*, t. 9.

⁷⁰ Już w 1907 r. Ignacy Daszyński jako jeden z przywódców PPS napisał o celach narodu w sposób następujący: „W naszym dzisiejszym położeniu idea niepodległości Polski jest ideą najbardziej rewolucyjną, najmniej zawodną i najlepiej obejmującą oba cele dzisiejszej rewolucji: obalenie caratu i utworzenie sejmu konstytucyjnego w Warszawie”. Zob. *Dla dobra Rzeczypospolitej*, s. 253.

polskim, jeśli rdzeń i olbrzymia jego większość, lud pracujący, nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego⁷¹.

Tymczasowy Rząd Ludowy mianował pułkownika Edwarda Rydza-Śmigłego wodzem naczelnym⁷².

10 listopada 1918 r. z więzienia w Magdeburgu powrócił J. Piłsudski. Wydarzeniu temu towarzyszyła wielka legenda patriotyczna Komendanta – konspiracyjna i legionowa. Dla większości Polaków był w tamtych dniach wielkim politycznym autorytetem, był jedynym, „który mógł stanąć na czele odradzającej się Polski”⁷³.

W ugrupowaniach politycznych zgody na poparcie rządu lewicowego nie było. Wystawiony na gwałtowne ataki prawicy rząd Daszyńskiego szybko podał się do dymisji. Kolejnym rządem, również krótkotrwałym był gabinet J. Moraczewskiego, któremu centroprawica również odmówiła poparcia. W tych okolicznościach na mocy dekretu z 14 listopada 1918 r. pełnię władzy w państwie objął Józef Piłsudski, któremu podporządkował się rząd lubelski.

Historycy odnotowują, że 16 listopada J. Piłsudski rozesłał do państw koalicyjnych i neutralnych depeszę notyfikującą powstanie państwa polskiego. Jednakże pozostała ona bez odzewu. Pod wpływem nacisków i ataków endecji oraz PSL „Piast”, uznanie na arenie międzynarodowej uzyskał dopiero trzeci rząd z Ignacym Paderewskim na czele. W ten sposób „ster władzy przechodził w ręce ugrupowań centroprawicowych”⁷⁴.

Według przywoływanego już W. Komarnickiego rok 1918 jest początkiem „okresu przejściowego” w istnieniu państwa polskiego, do którego zaliczył „te fazy rozwojowe państwowości polskiej, które przebyła ona od momentu swego wskrzeszenia, aż do momentu przejścia do normalnego, stałego ustroju prawnopolitycznego, tj. do wejścia w życie konstytucji 17 marca 1921 r.” Uczony ten podzielił „okres przejściowy” na czas dyktatury Tymczasowego Naczelnika Państwa (14 listopada 1918 r. – 9 lutego 1919 r.) i okres Sejmu Ustawodawczego (czyli Konstytuanty 1919-1922)⁷⁵. Z perspektywy historycznej rzecz oceniając, była to jedyna realna droga budowy struktur niepodległego państwa polskiego.

Tymczasowy ustrój polityczny państwa polskiego został uregulowany dekretem z 22 listopada 1918 r. o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej (Dz.Pr. Nr 17, poz. 41). Na mocy tego dekretu najwyższą władzę objął J. Piłsudski jako Tymczasowy Naczelnik Państwa, a rolę rządu republiki pełnili prezydent ministrów i ministrowie, mianowani i odpowiedzialni przed Naczelnikiem. Władzę

⁷¹ *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 - styczeń 1924*, oprac. K. W. Kumarniecki, Warszawa–Kraków 1924, s. 130.

⁷² „Komendantem naczelnym wszystkich wojsk polskich mianujemy zastępcę J. Piłsudskiego, pułkownika Edwarda Rydza-Śmigłego”. Decyzja ta została ogłoszona w nadzwyczajnym numerze „NAPRZODU” z 9 XI 1918 r. Natomiast Rada Regencyjna przekazała „władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu” 11 XI 1918 r. W tym samym dniu Rada Regencyjna, „kierując się dobrem Ojczyzny” postanowiła o swoim rozwiązaniu. Zob. *Dziennik Praw Państwa Polskiego*, poz. 38, [Nr 17], ex. 1918.

⁷³ A. Ajnenkiel, *Od Rządów Ludowych do przewrotu majowego*, Warszawa 1965, s. 21.

⁷⁴ Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 17.

⁷⁵ W. Komarnicki, *op. cit.*, s. 23.

ustawodawczą pełnili wspólnie na mocy tego dekretu Naczelnik Państwa i rada ministrów. Wydawali oni dekrety, które traciły moc obowiązującą w przypadku nieprzedstawienia ich na pierwszym posiedzeniu przyszłego Sejmu Ustawodawczego, czyli zgromadzenia, którego naczelnym zadaniem było uchwalenie konstytucji.

Zgodnie z tymi zapowiedziami, Naczelnik Państwa wydał dwa kolejne dekrety: o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 28 listopada 1918 r. (Dz.Pr. Nr 18, poz.46) oraz, tego samego dnia, dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego (Dz.Pr. Nr 18, poz.47).

Konieczność szybkiego przeprowadzenia wyborów została uznana za zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, że idea Sejmu Ustawodawczego funkcjonowała wśród polskich stronnictw politycznych co najmniej od listopada 1916 r., zyskując coraz szerszą aprobatę. Dlatego też nie można było jej bagatelizować, zwłaszcza, że postulat zwołania Sejmu przynosił klasom posiadającym określone korzyści polityczne. Polegały one przede wszystkim na neutralizacji odruchów rewolucyjnych poprzez skierowanie walki o reformy społeczno-gospodarcze na drogę parlamentarną⁷⁶.

Również J. Piłsudski doceniał rolę, jaką powinno odegrać w jego planach politycznych ciało przedstawicielskie, pochodzące z wyborów powszechnych. Chodziło mu przede wszystkim o zalegalizowanie swej władzy w państwie. Ponadto, przeprowadzenie w Polsce wyborów posiadało ważne aspekty międzynarodowe: powołanie prawomocnego systemu władz państwowych miało być koronnym świadectwem zdolności narodu polskiego do samodzielnego bytu politycznego.

Potwierdzają tę opinię również historycy. W jednym z najnowszych opracowań historycznych Cz. Brzoza przypomina, że „według dość powszechnej opinii wyrażanej przez zaangażowany w życie polityczne ogół społeczeństwa, sejm miał się stać najważniejszym wyrazicielem woli narodu, źródłem wszelkich praw i legalnej władzy państwowej, twórcą ustroju państwa. Ze względu na silną tradycję roli parlamentu w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej miał on być także świadectwem żywotności narodu polskiego i jego zdolności do samodzielnego bytu politycznego”⁷⁷.

Mimo tych racji prawica społeczna, a w szczególności Narodowa Demokracja, próbowała storpedować ideę wyborów do Sejmu Ustawodawczego, obawiając się najpierw niekorzystnego dla siebie wyniku, a następnie demokratyzmu zapowiedzianych reform. Przedstawiciele prawicy proponowali utworzenie, zamiast Sejmu, Naczelnej Rady Narodu Polskiego, w której zasiedliby z nominacji członkowie poszczególnych partii politycznych.

Potrzeba szybkiego przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego była jednakże pod koniec 1918 r. sprawą przesądzoną. Z różnych stron kwestionowano jednak zaplanowaną jednoizbowość Sejmu, postulat wyposażenia go w pełnię władzy państwowej oraz pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze.

⁷⁶ Tuż po zwołaniu Sejmu można było przeczytać w „Kurierze Polskim” z 2 III 1919 r., co następuje: „Naszą wygraną jest tylko to, iż walki ograniczają się do samego Sejmu, że nie są w nie wciągane tłumy, że ustaly konwenytykle, pochody, walki. Ulica przestała być ostateczną instancją polityczną”.

⁷⁷ Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 88.

Zapowiedź powszechności wyborów bez cenzusów i płynących stąd ograniczeń z trudem przebiła się do świadomości ówczesnych polityków, a w szczególności wzbudzała niechęć w środowiskach bogatego mieszczaństwa i ziemian. Występowała przeciwko niej również endecja. Jeden z twórców demokratycznej przecieży konstytucji marcowej – Edward Dubanowicz – wypowie później zastanawiające słowa: „[...] w najważniejszych sprawach państwowych równą wagę ma [...] głos człowieka, kierującego całą gałęzią wytwórczości krajowej, jak i głos jego portiera lub dziewczyny obierającej w kuchni ziemniaki [...]”. Powszechne, tajne, bezpośrednie, stosunkowe, a przede wszystkim równe prawo głosowania jest u nas głównym wrogiem zdrowego postępu”⁷⁸. Jak widać, zakorzeniana stopniowo w Europie przez ponad sto lat zasada równości wszystkich wobec prawa i w Polsce przyjmowana była z dystansem.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na aktywność w tym czasie organizacji kobiecych, przede wszystkim tych o charakterze społeczno-politycznym i zawodowym, które chciały wykorzystać moment odzyskania niepodległości dla wprowadzenia w nową rzeczywistość państwową równouprawnienia politycznego kobiet, a w szczególności powszechnego prawa wyborczego. Dążenia te, autorki jednej z książek na ten temat uzasadniały w sposób następujący:

Przemiany wojny światowej wysunęły na całym świecie zagadnienia praw politycznych kobiet. Polki, które wzięły tak bohaterski i powszechny udział w zmaganiach o wyzwolenie Ojczyzny, które zorganizowały pomoc dla żołnierza polskiego, które prowadziły pracę konspiracyjną w najtrudniejszych warunkach – nie mogły pozostać nadal odsunięte od praw obywatelskich, jakich im odmawiali zaborcy. Nie mogły i nie chciały.

W tym celu szereg organizacji kobiecych powołało już w styczniu 1918 r. Centralny Komitet Politycznego Równouprawnienia Kobiet Polskich. Postulaty Komitetu zostały poparte przez J. Piłsudskiego tuż po jego powrocie z Magdeburga⁷⁹.

Ludowcy przygotowywali się do wyborów zarówno programowo, jak i organizacyjnie. W szczególności PSL „Piast” postanowił wykorzystać akcję wyborczą dla przekształcania się stronnictwa w partię o zasięgu ogólnokrajowym. Programowo, na pierwszym miejscu postawił kwestię reformy rolnej. Maciej Rataj na kartach swych pamiętników napisze potem, że w czasie pierwszej kampanii wyborczej reforma rolna stanowiła „punkt główny i bodajże jedyny, który obchodził i animował

⁷⁸ Cyt. za: A. Gwiżdż [w] *Historia państwa i prawa Polski 1918-1939*, red. Juliusza Bardacha.

⁷⁹ Po raz pierwszy organizacje kobiece wypowiedziały się w sprawach praw kobiet na Zjeździe Kobiet Polskich, który miał miejsce w październiku 1905 r. Od tej pory ich aktywność regularnie dawała o sobie znać przy różnych okazjach. W kontekście walki o prawa kobiet wypowiadały się m.in. Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka, Gabriela Zapolska, Zofia Nałkowska. Wśród organizacji kobiecych, które aktywizowały się w walce o równouprawnienie polityczne kobiet w przededniu odzyskania niepodległości źródła wymieniają m.in.: Chrześcijański Związek Rękodzielniczek „Dźwignia”, Katolicki Związek Kobiet Polskich, Towarzystwo Kolonii Letnich dla Kobiet Pracujących, Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, Warszawskie Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet, Stowarzyszenie Kobiet Polskich Pracujących w Przemysle, Handlu i Biurowości, Warszawski Klub Wioślarek, Towarzystwo Pomocy w Doskonaleniu się Zawodowym Kobiet Pracujących, Towarzystwo Wykształcenia Handlowego Kobiet, Stowarzyszenie Ziemianek, Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, Sekcja Kobieta PPS, Klub Polityczny Kobiet Postępowych. Por. *Na straży praw kobiety*, oprac. S. Bujak-Boguskiej, Warszawa 1930, s. 19-27.

wyborców włościańskich”⁸⁰. Niepodległość państwa dla ludowców traktowana była jako szansa na demokratyzację stosunków gospodarczych na wsi, tym razem z nadania Rzeczypospolitej.

W dyskusjach politycznych, mimo różnorodnych oporów i niechęci, coraz wyraźniej torował sobie drogę pogląd o konieczności przyjęcia demokratycznej ordynacji wyborczej. Należało się wszakże liczyć z obecnością w kraju radykalnych nastrojów społecznych. Pracami nad przygotowaniem pierwszej ordynacji wyborczej kierował młody działacz socjalistyczny – Mieczysław Niedziałkowski. Ordynacja przyznawała czynne i bierne prawo wyborcze obywatelom liczącym w dniu ogłoszenia wyborów 21 lat. Prawo zgłoszenia listy kandydatów przyznawała 50 wyborcom (a w istocie rzeczy partiom politycznym). Przyjmowała zasadę pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, która była wówczas uważana za „jeden z najistotniejszych mierników demokratyczności ustroju”. Podział mandatów odbywał się według systemu d'Hondta. Niektóre przepisy ordynacji wyborczej znakomicie ilustrują ówczesny stan organizacyjny państwa. Uwaga ta dotyczy chociażby kart do głosowania, które – jak głosiła ordynacja – „winny być sprzedawane w ciągu 5 dni przed wyborami w wolnym handlu i w lokalu wyborczym po cenie 5 fen. (10 halerzy)”⁸¹.

Warto również przypomnieć, że pierwsza ordynacja wyborcza przyznawała prawa wyborcze kobietom, co w ówczesnej Europie stawało się znakiem czasu.

Przyjęła również oficjalną nazwę ciała przedstawicielskiego, odwołując się do rodzimych tradycji. Nazwą tą był „Sejm Ustawodawczy”⁸².

Jak już powiedziano, ordynacja opowiedziała się za systemem wyborów proporcjonalnych.

Godzi się w tym miejscu przekazać kilka uwag, które pozwolą na wydobycie politycznych aspektów przyjętego rozwiązania.

Otóż, państwa europejskie wykształciły w początkach ubiegłego stulecia dwa zasadnicze systemy wyborów: większościowy i proporcjonalny. Wybory większościowe są w historii parlamentaryzmu instytucją starszą niż wybory proporcjonalne. Dominowały w Europie do I wojny światowej. Towarzyszył im wówczas cel powołania reprezentacji terytorialnej, a nie – jak ma to miejsce dzisiaj – partyjnej. Jednakże postępowe siły polityczne, grupujące się wówczas wokół partii socjaldemokratycznych, zaczęły dostrzegać w wyborach większościowych rolę czynnika uniemożliwiającego powołanie reprezentacji, której skład stanowiłby zbliżone odbicie struktury ekonomicznej i politycznej społeczeństwa.

⁸⁰ M. Rataj, *Pamiętniki 1918-1927*, Warszawa 1962, s. 246.

⁸¹ Wszystkie przywoływane tu dokumenty znajdują się w książce pt. *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866-1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszczak, Warszawa 1984.

⁸² Według *Słownika języka polskiego* S. Lindego z 1859 r., nazwa Sejm pochodzi od staropolskiego czasownika „sjać się”, czyli zgromadzić się, zebrać się. Wskazuje się również na słowiańskie określenia „snem, sjem, soim, sejm”. Wszystkie te słowa w tradycji słowiańskiej używane były na określenie licznego zgromadzenia. Również przyjęcie nazwy urzędu przewodniczącego izby – „Marszałek Sejmu” – było wyraźnym nawiązaniem do rodzimej tradycji państwowej.

Należy zaznaczyć, że preferowanie okręgów rolniczo-konserwatywnych, w porównaniu z przemysłowymi, było jedną z cech charakterystycznych dla mechanizmu ówczesnych wyborów większościowych. Dawały one przy tym największe szanse zwycięstwa partii najsilniejszej liczebnie i wewnętrznie zdyscyplinowanej. Dyskryminowały tym samym partie niewielkie, sterując w kierunku dwupartyjności, a w praktyce sprawowania władzy – rządów jednopartyjnych. W ten sposób łatwiej było klasom rządzącym unikać wejścia do parlamentu elementów radykalnych, mniej lub bardziej bezpiecznych dla ziemiaństwa i kapitału.

O wybory proporcjonalne walczyły w Europie w szczególności organizacje ruchu robotniczego. Stąd należy stwierdzić, że bez ich poważnego udziału w walce o demokratyzację prawa wyborczego w początkach XX w., w większości państw europejskich nie zmieniłby się wówczas charakter wyborów na korzyść słabszych ekonomicznie. Mechanizm wyborów proporcjonalnych stwarzał dogodne warunki partiom małym, zapewniając nawet niewielkiej grupie politycznej reprezentację w parlamencie i wpływ na rządy. W konsekwencji powodował wytworzenie się w państwie systemu wielopartyjnego i rządów koalicyjnych. Partie robotnicze miały tym samym szansę nie tylko na uzyskanie mandatów, ale nawet większości parlamentarnej.

Wracając na grunt polski, nietrudno jest wskazać przyczyny, które zadecydowały o przyjęciu wyborów proporcjonalnych. Sprowadzają się one przede wszystkim do olbrzymiego rozbicia organizacyjnego ugrupowań politycznych i ich aspiracji, ukształtowanych jeszcze w okresie zaborów. Jak wiadomo, animozje międzypartyjne dotyczyły nie tylko grup stojących na przeciwstawnych pozycjach ideowo-politycznych, ale nawet bliskich sobie, czy nawet jednorodnych programowo. Rozbicie polityczne u progu II Rzeczypospolitej, ciągnące się zresztą przez cały okres międzywojnia, miało różnorakie źródła. Najważniejsze spośród nich, to: względy społeczno-klasowe, odrębności narodowe, odrębności dzielnicowe i wynikające z nich różnice poglądów np. na drogi prowadzące do niepodległości.

W literaturze naukowej nie trudno jest znaleźć pogląd, że wybory proporcjonalne w warunkach polskich sprzyjały nadmiernemu rozbiciu i politycznej atomizacji Sejmu, która w praktyce utrudniała wytworzenie się stałej większości, niezbędnej do powołania stabilnego rządu.

5. Sejm Ustawodawczy

Pierwszy Sejm w niepodległej Polsce został wybrany 26 stycznia 1919 r., jako organ jednoizbowy. Nie miał określonej kadencji, ani zakresu działania. Pierwsze, uroczyste posiedzenie parlamentu odbyło się 10 lutego 1919 r. Marszałkiem Seniozem był Ferdynand Radziwiłł (były poseł do Reichstagu). O urząd Marszałka Sejmu ubiegali się w czasie inauguracyjnego posiedzenia trzej politycy: dwaj ludowcy – Wincenty Witos (PSL „Piast”) i Józef Ostachowski (Polskie Zjednoczenie Ludowe) oraz Wojciech Trąmpczyński (również były poseł do Reichstagu), który został pierwszym Marszałkiem Sejmu.

Na otwarcie Sejmu Ustawodawczego wygłosił przemówienie Józef Piłsudski. Powiedział w nim do posłów m.in:

Naród polski przez półtora wieku zmuszany był stosować się do praw, narzuconych przez obcą przemoc. Nie mogąc normować życia według własnej woli, zatracił przez ten długi okres poczucie prawa i wiary we własne siły. Obdarzeni dziś zaufaniem narodu, dać mu macie podstawy dla jego niepodległego życia w postaci prawa konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Na tej podstawie utworzycie rząd oparty na prawach, przez wybrańców narodu ustanowionych. Prawa przez was uchwalone będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny⁸³.

7 lutego 1919 r. wydany został Dekret w przedmiocie nietykalności członków Sejmu Ustawodawczego. Zawierał on dwa artykuły, podpisany został przez Naczelnika Państwa – Józefa Piłsudskiego oraz Prezydenta Ministrów – Ignacego Paderewskiego⁸⁴. Kwestię tę rozwinęła Ustawa z dnia 8 kwietnia 1919 r. o nietykalności członków Sejmu Ustawodawczego. Rozciągnęła ona nietykalność na mieszkanie członków Sejmu Ustawodawczego (art. 4). Zakazywała również cenzurowania ich listów, telegramów i korespondencji (art. 7)⁸⁵.

20 lutego 1919 r. przyjęta została Uchwała Sejmu o powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa. Akt ten nazywany był przez współczesnych „małą konstytucją”, ponieważ regulował organizację i stosunki między najwyższymi władzami w państwie do czasu uchwalenia konstytucji⁸⁶.

Wybory styczniowe nie rozstrzygnęły ostatecznego składu Izby, ponieważ w wyznaczonym terminie odbyły się jedynie w byłym Królestwie Polskim i Galicji. Według założeń teoretycznych, izba miała się składać z 524 posłów. Jednakże Sejm Ustawodawczy nigdy w praktyce tej liczby nie osiągnął, dochodząc ostatecznie do 473 posłów. Ze styczniowych wyborów pochodziło 340 posłów. Pozostała część doszła bądź to w wyniku kolejnych wyborów, przeprowadzanych sukcesywnie na terenach objętych wcześniej działaniami wojennymi, bądź w wyniku kooptacji (np. Śląsk Cieszyński). Ostatnią grupę posłów z ziemi wileńskiej dokooptowano w liczbie 20 w marcu 1922 r. KPRP i Bund proklamowały bojkot wyborów.

⁸³ J. Piłsudski, *Przemówienie na otwarcie sejmu ustawodawczego* (10 lutego 1919 r.), [w] idem, *Pisma zbiorowe*, red., wstęp K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 55-57. Siedem lat później – w maju 1926 r. J. Piłsudski dokonał zamachu stanu.

⁸⁴ Art. 1. Członkowie Sejmu Ustawodawczego nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za jakiekolwiek głosowanie w sejmie lub w jego komisjach; za zachowanie się i oświadczenia w Sejmie lub w jego komisjach odpowiadają tylko przed Sejmem podług przepisów porządku sejmowania.

Art. 2. W ciągu sesji Sejmu Ustawodawczego członkowie Sejmu nie mogą być pozbawieni wolności, ani też postępowanie karne nie może być przeciwko nim wdrażane bez uprzedniej zgody Sejmu, o ile nie będą schwytani na gorącym uczynku. W tym wypadku władza sądowa uwiadomi niezwłocznie prezydium Sejmu. Sejm może zażądać bezzwłocznego uwolnienia niezależnie od tego, czy uwięzienie nastąpiło podczas sesji, czy przed jej rozpoczęciem. Postępowanie karne przeciwko członkowi Sejmu Ustawodawczego na żądanie sejmu winno być zawieszane na czas sesji. Cyt. za Dz. Praw Państwa Polskiego z 8 lutego 1919, Nr 14, p. 178.

⁸⁵ Dz. Praw Państwa Polskiego z 12 kwietnia 1919, Nr 31, poz. 263.

⁸⁶ Dz. Praw Państwa Polskiego z 27 lutego 1919, Nr 19, poz. 226.

Podział polityczny Sejmu kształtował się na początku kadencji w sposób następujący: najwięcej głosów uzyskała prawica – 35,8%, centrum – 33,2%, lewica – 26,8%, mniejszości narodowe i bezpartyjni – 1%. W trakcie kadencji nastąpiły istotne przesunięcia polityczne: wzmocniło swój stan posiadania do 53,9% centrum, a stało się to zarówno kosztem prawicy, jak i lewicy.

Uformowano następujące kluby poselskie:

1. Związek Ludowo-Narodowy (Narodowa Demokracja, Chrześcijańska Demokracja z Wojciechem Korfantym, Stanisławem Głąbińskim, Stanisławem i Władysławem Grabskimi, Romanem Dmowskim) – 116 posłów;
2. Narodowe Zjednoczenie Ludowe – 71 posłów;
3. Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” (z Maciejem Ratajem) – 58 posłów;
4. Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” (z Wincentym Witosem) – 45 posłów;
5. Związek Polskich Posłów Socjalistycznych (z Ignacym Daszyńskim, Jędrzejem Moraczewskim, Feliksem Perlem, Hermanem Libermanem) – 32 posłów;
6. Polskie Zjednoczenie Ludowe – 27 posłów;
7. Klub Pracy Konstytucyjnej – 18 posłów;
8. Narodowy Koło Robotnicze – 16 posłów;
9. Zjednoczenie Mieszczańskie – 13 posłów;
10. Polskie Stronnictwo Ludowe Lewicy (z Tomaszem Dąbalem) – 13 posłów;
11. Wolny Związek Posłów Narodowości Żydowskiej – 10 posłów;
12. Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe – 5 posłów;
13. Narodowe Stronnictwo Robotników – 4 posłów;
14. Stronnictwo Radykalno-Chłopskie – 2 posłów;
15. Niemieckie Stronnictwo Ludowe – 2 posłów;
16. Bez przynależności partyjnej – 6 posłów;

Koncepcja demokratycznie powołanego Sejmu, stojącego na gruncie zasady zwierzchnictwa narodu, przesądzała o przyszłej formie rządów. W zarysowanych wyżej uwarunkowaniach mogły to być tylko rządy odpowiedzialne przed Sejmem, a taki system rządzenia określany jest mianem parlamentarnego. Jednakże z przedstawionego podziału jasno wynika, że żaden z bloków politycznych, przez cały okres Sejmu Ustawodawczego nie uzyskał większości zdolnej do powołania rządu. W konfiguracji politycznej tamtego okresu taki wynik wyborów parlamentarnych umacniał w praktyce pozycję naczelnika państwa – Józefa Piłsudskiego. „Powołanie parlamentu – napisał Andrzej Garlicki – znacznie uszczupliło jego nieograniczoną dotychczas władzę, ale parlament w tym kształcie nie był zbyt groźny”⁸⁷. Był przede wszystkim bardzo rozdrobniony, co było cechą systemu partyjnego II Rzeczypospolitej w całym dwudziestoleciu jej trwania⁸⁸. To m.in. dość szybko zniechęciło J. Pił-

⁸⁷ A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s. 16.

⁸⁸ W okresie II RP funkcjonowało ok. 20 stronnictw chłopskich, 13 różnych partii socjalistycznych i komunistycznych, 14 partii chrześcijańsko-społecznych i 9 partii narodowych. Do tego należy uwzględnić partie mniejszości narodowych – ukraińskie, białoruskie, niemieckie, żydowskie (w tym organizacje syjonistyczne).

sudskiego do parlamentaryzmu, co z kolei potęgowało brak umiejętności poruszania się w nim i respektowania przyjętych demokratycznych reguł sprawowania władzy.

Nieprzewidziany nawet przez nią samą sukces prawicy w wyborach do Sejmu Ustawodawczego zastanawiał wielu badaczy problemu. Paradoks polegał na tym, że demokratyczna ordynacja wyborcza przyniosła zwycięstwo prawicy społecznej, która osiągnęła sukces wyborczy w atmosferze radykalizacji nastrojów społecznych. W analizach tego zaskakującego zjawiska zwraca się uwagę na fakt, że w ówczesnych warunkach prawica społeczna znajdowała wśród nieorientowanych wyborców posłuch dzięki umiejętnemu posługiwaniu się hasłami demokratycznymi. Zwalczając w istocie rzeczy ugrupowania lewicowe, często mówiła ich językiem, wprowadzając w ten sposób w błąd poważną część społeczeństwa. Grę polityczną prawicy ułatwiała rozbieżność i niezdecydowanie ruchu lewicowego. Fakt ten był wykorzystywany do agitacji przedwyborczej przez ugrupowania o orientacji prawicowej, dysponujące – o czym nie należy zapominać – olbrzymią przewagą organizacyjną i materialną. Ignacy Daszyński wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego skomentował w sposób następujący:

Demokratyczny system wyborczy w Polsce nie dał wcale Sejmu „lewicowego”. Niedorozwój ekonomiczny, polityczny i oświatowy narodu oświadczył się raczej za prawicą niż za lewicą. Fotografia społeczeństwa, zdjęta przy pomocy powszechnego głosowania do Sejmu, może ucieszyć oko reakcjonisty. Nie ulega wątpliwości, że podpora reakcji sejmowej są dotychczas masy kobiet, którym socjalistyczno-radykalny rząd Moraczewskiego dał prawo głosowania. Ale socjaliści nie myślą żałować tego kroku. Uczynili to w tym celu, aby w społeczeństwie nie było żadnych czynników nie mających prawa decyzji o własnym losie [...] To, co dziś jest politycznie reakcyjne, może stać się w przyszłości czynnikiem rozwoju⁸⁹.

Zwróćmy w związku z tym uwagę na ówczesną strukturę społeczeństwa polskiego, która musiała mieć wpływ na sposób głosowania przez cały okres międzywojenny. W latach 1922-1939 mieszkało w Polsce około 27,2 mln ludzi. Z tego 24% stanowili mieszkańcy miast. Z rolnictwa utrzymywało się 64% ludności kraju. Społeczeństwo II Rzeczypospolitej było więc społeczeństwem agrarnym. Ludność chłopska stanowiła 53,2%, z czego robotnicy rolni – 11%⁹⁰. Drugą, co do liczebności klasą społeczną byli robotnicy. Stanowili oni 16,5% ludności Polski.

W 1921 r. liczba analfabetów w wieku ponad 10 lat przekraczała 30% ludności (na wsi nawet 38%)⁹¹.

Nie można w tym miejscu zapomnieć o kategorii stale bezrobotnych (zwłaszcza w latach 1931-1933), która wynosiła ok. 600 tys. osób. Robotnicy i wyrobnicy rolni znajdowali się u dołu hierarchii społecznej ówczesnej Polski. Inteligencja ob-

⁸⁹ I. Daszyński, *Sejm, Rząd, Król, Dyktator*, Warszawa 1926.

⁹⁰ A. Chwałba podaje, że np. w Anglii jeszcze przed 1914 r. w rolnictwie pracowało 11,5% ogółu zatrudnionych, w Niemczech 28,6%, we Francji – 40,4%, we Włoszech 54,2%, w Hiszpanii 59,6%, na Węgrzech 65,3%. Zob. A. Chwałba, *op. cit.*, s. 596.

⁹¹ Jak podaje Czesław Brzoza, największa liczba analfabetów zamieszkiwała województwo poleskie (71%) i wołyńskie (69%). Najmniej, bo tylko niecałe 3% zamieszkiwało woj. śląskie. Zob. Cz. Brzoza, *op. cit.*, s. 41.

liczana była na 1,5 mln, czyli stanowiła 5% ludności kraju. Drobnomieszczaństwo – grupa niejednolita narodowościowo – obejmowało 10% (ok. 3 mln). Na pozostałe grupy społeczne przypadał 1 mln. Udział klas posiadających wynosił 1%, jednakże w ówczesnych stosunkach społecznych znajdowały się one na samym szczycie drabiny społecznej. Na wierzchołek tej hierarchii w dość dużym tempie wspinała się inteligencja, a zwłaszcza jej część związana z aparatem politycznym i państwowym. Elita polityczna rekrutowała się przede wszystkim spośród mieszczaństwa i ziemian, a w mniejszym stopniu – spośród chłopstwa i środowisk robotniczych⁹².

Posłowie Sejmu Ustawodawczego według zawodów⁹³:

liczba kobiet	8
liczba mężczyzn	465
1. zawody rolnicze	141
2. urzędnicy państwowi i prywatni	34
3. duchowni	34
4. rzemieślnicy	28
5. nauczyciele	28
6. literaci	26
7. robotnicy	24
8. ziemianie	20 ⁹⁴
9. profesorowie	19
10. inżynierowie i technicy	15
11. prawnicy	15
12. kupcy i przemysłowcy	13
13. lekarze	9
14. wojskowi	1
15. pozostali	24

Sejm Ustawodawczy uchwalił konstytucję, nową ordynację wyborczą i wiele ustaw o charakterze ustrojowym. Rozwiązał się mocą własnej uchwały 27 listopada 1922 r. Warto z całą mocą przypomnieć, że temu niezwykle trudnemu dziełu dla konsolidacji państwa i narodu towarzyszyły takie wydarzenia, jak trzy powstania śląskie, powstanie wielkopolskie i wojna z Rosją. A nie były to jedyne konflikty, do rozstrzygnięcia których niezbędny był wysiłek zbrojny odradzającej się Rzeczypospolitej.

Okres parlamentaryzmu trwał w II Rzeczypospolitej niezwykle krótko. Zakończył go zamach J. Piłsudskiego na konstytucyjne struktury władzy niepodległego państwa, dokonany 12 maja 1926 r.

⁹² J. Żarnowski, *Spółeczeństwo i klasy*, [w] *Polska Odrodzona 1918-1939*, red. J. Tomicki, Warszawa 1982, s. 305.

⁹³ Obliczenia własne na podstawie zasobów Biblioteki Sejmowej w Warszawie.

⁹⁴ Udział ziemian w kolejnych sejmach jest trudny do odczytania, ponieważ reprezentanci tej grupy dość często wpisywali sobie w dokumentach sejmowych zawód rolnika.

Skrót:

Artykuł traktuje o układzie sił politycznych u zarania niepodległego państwa polskiego po I wojnie światowej. Okres zaborów nie przeszkadzał ludności polskiej w politycznym organizowaniu się na terenie ziem polskich i poza ich granicami. Stąd w 1918 r. na scenę polityczną weszły natychmiast „gotowe” struktury partyjne, z własnym programem politycznym, celami i doświadczonymi przywódcami. Poza nielicznymi wyjątkami, opowiedziały się one w 1918 r. za demokratycznym ustrojem Rzeczypospolitej. Czołową postacią polityczną stał się od początku II Rzeczypospolitej Józef Piłsudski – wcześniej organizator konspiracyjnej PPS. Jego zasługi dla odzyskania niepodległości wyraziły się w powierzeniu mu urzędu Naczelnika Państwa, a pierwsze decyzje w tej roli dotyczyły rozpisania wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Wyniki wyborów wskazały na równowagę między prawicą, centrum i lewicą, co zadecydowało o istnieniu ostrych sporów politycznych wokół kształtu ustrojowego II Rzeczypospolitej.